



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie.
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.
Operacja realizowana przez Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie podlaskim wspólnie z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych.
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Poradnik (6) dla właścicieli lasów

Bezpieczna wycinka

Bez względu, czy wycinamy cienkie drzewka z młodnika, czy obalamy grube drzewa w drzewostanie dojrzałym, czynność ta w terminologii leśnej zawsze nazywa się pozyskaniem drewna.

W niniejszym artykule chciałbym zapoznać właścicieli lasów z podstawowymi informacjami dotyczącymi pozyskania drewna. Na początku należy przestrzec, że czynność ta jest niebezpieczna, gdyż odbywa się z użyciem ostrych narzędzi: siekier i pilarek łańcuchowych. W związku z tym należy przestrzegać kilku podstawowych zasad, a mianowicie:

1) nigdy nie należy przystępować do pozyskania jednoosobowo, gdyż w razie wypadku nie będzie komu udzielić poszkodowanemu pierwszej pomocy;

2) używać tylko sprawnych narzędzi – pilarka musi posiadać wszelkie osłony, sprawny hamulec i wychwytnik łańcucha oraz tak wyregulowane obroty silnika, by na biegu jałowym łańcuch nie obracał się, natomiast głowica siekiery powinna być zamocowana na toporzyssku tak, by nie spadała;

3) nie przenosić pilarki z uruchomionym silnikiem na odległość powyżej 20 m oraz przechodząc przez przeszkody terenowe, natomiast przenosząc na bliższe odległości, włączyć hamulec;

4) bezwzględnie należy używać spodni z wkładką antyprzecięciową, obuwia z twardymi noskami, hełmu z elementami chroniącymi wzrok i słuch oraz rękawic ochronnych;

5) osoby przebywające na powierzchni, na której obalane są drzewa, muszą zachować bezpieczną odległość wynoszącą min. dwie wysokości obalanego drzewa.

Przed przystąpieniem do pozyskania należy zapoznać się z zasadami bezpiecznej ścinki, choćby czytając trzeci rozdział, znowelizowanej w bieżącym roku „Instrukcji BHP przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej”. Taka instrukcja znajduje się w każdym leśnictwie i na pewno każdy z leśniczych umożliwi zapoznanie się z jej treścią wszystkim zainteresowanym. Można się z nią zapoznać w Internecie na stronie Lasów Państwowych: www.lasy.gov.pl/dokumenty/gospodarka-lesna/.

Podjęwszy decyzję o pozyskaniu, zawsze warto zasięgnąć porady u miejscowego leśniczego co do jego wielkości, tak by swoim działaniem nie zdewastować lasu – wiązać się to może z późniejszymi konsekwencjami prawnymi. ◆

Tadeusz Zawistowski

inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rudka

Pozyskiwanie drewna

Pieczeń legalności

Obowiązek cechowania pozyskanego surowca drzewnego wynika z ustawy o lasach, a szczegółowe zasady cechowania reguluje rozporządzenie MOŚZNiL z 1998 roku. Odpowiednie znaki umieszczone na drewnie to potwierdzenie, że zostało pozyskane legalnie, zgodnie z planem lub stosowną decyzją.

W lasach prywatnych cechowanie polega na naniesieniu na czole sztuki drewna znaku graficznego właściwego dla lasów prywatnych (w kolorze czarnym) oraz nabiciu plastikowej płytki w kolorze niebieskim. Znak graficzny zawiera:

– w górnej linii: liczbę porządkową województwa,

– w środkowej linii: litery LN – oznaczające lasy prywatne (niepaństwowe),

– w dolnej linii: liczbę porządkową wynikającą z rejestru.

Plastikowa płytką powinna zawierać numer sztuki/stosu drewna. W niektórych powiatach zamiast niej wybija się ten numer numeratorem, co także jest dopuszczalne. Czynności cechowania dokonuje się niezwłocznie po zawiadomieniu przez właściciela lasu o pozyskaniu drewna, **w miejscu jego pozyskania drewna**, co najczęściej interpretuje się jako działkę leśną, na której rosły drzewa. Właściciel otrzymuje wówczas świadectwo legalności.

Nie cechuje się natomiast drewna ściętego na gruntach nieleśnych, gdzie czasem także pozyskiwane są niemałe ilości surowca. Tu wystarcza na ogół poświadczenie legalności wystawione przez sołtysa wsi. ◆

Robert Kimbar

Cechowanie drewna

W okresie zimowym praktycznie nie prowadzi się innych prac. Na pierwszy plan wysuwa się za to pozyskanie drewna



Jak chronić uprawy przed zwierzyną

Aby wyhodować wartościowy surowiec, należy zabezpieczać sadzonki przed zgryzaniem przez zwierzynę. Sadzonki muszą być chronione, aż „uciekną spod pyska zwierzyny”, czyli do chwili osiągnięcia wysokości ok. 1,5 m. Zabezpieczenie musi być wykonane, zanim nastanie zima, optymalnie w październiku.

Powierzchniowo – grodzenie

Uprawy grodzi się najczęściej stalową siatką o wys. 2 m. Dzięki zróżnicowanej wielkości oczek sadzonki są chronione przed małymi i dużymi roślinożercami. Siatkę montuje się na słupkach rozstawionych co ok. 5 m. Dodatkowo można przybić poprzeczne żerdzie, które zabezpieczają przed rozbijaniem się zwierzyny o ogrodzenie i powstającymi przy tej okazji uszkodzeniami siatki – to jednak i dodatkowe koszty żerdzi, i ok. 4–5 godzin pracy na 100 mb plotu. Jeśli posiadamy odpowiedni zapas surowca, można ogrodzenie wykonać z samych żerdzi, jest to jednak dużo bardziej czasochłonne. Trzeba pamiętać, żeby na bieżąco sprawdzać stan ogrodzenia i od razu naprawiać ewentualne uszkodzenia. Pozostawienie jakiegokolwiek dziury w płócie spowoduje więcej szkód niż całkowity brak ogrodzenia.

Koszty grodzenia siatką mogą odzyskać rolnicy biorący udział w programie zalesiania PROW. Płatność za wykonanie ogrodzenia, zaleconego przez nadleśniczego w projekcie, wynosi 2590 zł/ha lub 6,50 zł/mb wykonanego ogrodzenia.

Koszty grodzenia wydają się stosunkowo wysokie. Sama siatka to ok. 4 zł/mb. Są to jednak koszty poniesione jednorazowo, a jeśli ogrodzenie wykonane jest prawidłowo, powinno chronić uprawę przez cały niezbędny okres. Poza tym siatki i dębowych słupów można użyć kilka razy.

Indywidualnie

Jeśli grodzenie nie wchodzi w grę, można zabezpieczać sadzonki indywidualnie. Służą temu wszelkiego rodzaju ostonki, palikowanie, pakulowanie i owijanie wełną, smarowanie repelentem, a także popularne ostatnio tzw. naturalne metody ochrony sadzonek. W praktyce zabezpiecza się ok. 30–40% sadzonek: te, które najlepiej roją, a więc proste, zdrowe, z jednym wierzchołkiem.

Ostonki – ich kształty i rozmiary są różne, zależnie od przeznaczenia – czyli gatunku drzewa, części, która ma być chroniona, itd. Mogą występować w formie spirali chronią-

cej określony odcinek drzewka (zdają egzamin przy ochronie przed spalowaniem drzew w młodnikach), kolczastej nakładki na wierzchołek drzewka – dobre szczególnie dla sosny – czy tuby osłaniającej główny pęd sadzonki – stosujemy do gatunków liściastych. Ten ostatni typ może być stosowany samodzielnie lub z palikiem. Dla większych sadzonek stosujemy też palikowanie. Paliki wbija się dookoła sadzonki w odległości ok. 30 cm, tak, by były pochylone ku sobie. Taki sposób najczęściej stosowany jest dla modrzewia, jednakowoż wprowadzanego na uprawy.

Wierzchołki sadzonek można chronić, owijając je **wełną odpadową** lub **pakułami**. Kilka nitek wełny zaczepia się za rozetkę pączków na szczycie pędu głównego, a pakułami owija się delikatnie pędy narażone na zgryzanie. Czasochłonność takiego zabiegu to przeciętnie 18,5 godz. na 1000 sadzonek. Materiały najlepiej kupić prosto od rolników. Wełna i pakuły są surowcami naturalnymi, pewną przewagę ma jednak wełna, bo włókna wraz ze wzrostem drzewek rozchodzą się i nie powodują deformacji we wroście sadzonek. Praktycy podpowiadają, że im dłuższe wełniane włókna, tym lepiej. Zużycie wełny to 3–5 kg, a pakuł 2–3 kg na 1000 sadzonek.

Repelenty używane w ochronie sadzonek to chemiczne substancje odstrasżające, które nanosi się na wierzchołki ręką przez rękawicę gumową lub szcztoką czy pędzlem na tegoroczny przyrost na drzewka iglaste, lub całą sadzonkę w przypadku sadzonek liściastych. **Bardzo ważne jest, by nie zalepiać pączka szczytowego sadzonki.** W obrocie znajdują się repelenty chroniące sadzonki liściaste i iglaste – przykładowe środki to: Emol, Cervacol, Pellacol czy Repentol. Wydajność środków jest różna. Dla sadzonek iglastych, w przypadku których traktujemy środkiem tylko ostatni przyrost, wynosi ok. 2–3 kg substancji na 1000 sadzonek, dla liściastych, pokrywanych substancją w całości, to 10–12 kg na 1000 sadzonek.

Popularne ostatnio tzw. **naturalne metody ochrony sadzonek** to m.in. tzw. namioty z gałęzi i jeże świerkowe. Pierwsze to gałęzie ustawione wokół sadzonek na kształt namiotu. Jako jeży używamy młodych świerków wyciętych podczas czyszczeń lub wierzchołków starszych świerków z trzebieży. Wbijamy je w ziemię przy sadzonkach, uważając, żeby po ustawieniu jeża sadzonka nadal stała prosto. Zastosowanie tych metod ma sens, gdy na miejscu dysponujemy odpowiednim materiałem, np. na powierzchni sąsiadującej z uprawą prowadzone były czyszczenia w młodnikach świerkowych lub trzebieży, z których pozostały gałęzie.

Każdy właściciel lasu zobowiązany jest do wykonywania zabiegów gospodarczych i hodowlanych wyszczególnionych w uproszczonym planie urzędzenia lasu. W przypadku braku planu zadania w zakresie pielęgnowania i ochrony lasu powinien ustalić starosta lub nadleśniczy, jeśli starosta przekazał mu nadzór nad lasami prywatnymi. Takie wskazania od organu nadzorującego las prywatny są nadrzędne przy podejmowaniu decyzji o zabezpieczeniu lub nie posiadanych upraw oraz wyborze metody ochrony sadzonek. Trzeba jednak zwrócić uwagę na zagęszczenie populacji zwierzyny na danym terenie, czynniki ekonomiczne, dostępność materiałów, czas, jaki chcemy poświęcić na zabezpieczenie swojej leśnej uprawy – jeśli robimy to sami. Skuteczność poszczególnych metod jest różna w zależności od kombinacji czynników występujących w danym momencie na określonym terenie. Znaczenie nadrzędne mają jednak warunki pogodowe w danym sezonie. Gdy zima jest ostra i trwa długo, zwierzęta są w stanie zaryzykować wiele, by dostać się do pokarmu – wtedy nawet najbardziej przemyślane sposoby zabezpieczeń mogą się nie sprawdzić. ◆

Maria Nowicka-Szpakowicz
RDLP w Białymstoku



Fot. B. Rogoziński

Choinka z własnego lasu

To jak najbardziej możliwe. Świąteczne drzewko można ścinać w ramach zaplanowanych zabiegów pielęgnacyjnych (czyszczeń).

Najpopularniejszym gatunkiem choinkowym jest świerk. W uprawie leśnej sadi się ok. 3–5 tys. sadzonek świerkowych na 1 ha. Zakładając przeznaczenie części drzewek na choinki, należałoby wysadzić liczbę bliższą 5 tys. szt./ha. W takim wypadku przy typowym rozstawie bruzd wykonanych pługiem leśnym (1,4 m) drzewka będą sadzone co ok. 1,3 m. Na typowe choinki o wysokości ok. 1,5 m poczekamy ok. 8 lat.

By wyhodować kształtne choinki, należy szczególnie dbać o usuwanie chwastów, które w tym wypadku stanowią konkurencję dla dolnych gałązek. Warto też starannie przygotować glebę. O choinkach świerkowych powinni myśleć właściciele gruntów nieco wilgotniejszych i żyzniejszych. Jeżeli uprawa z przeszłymi choinkami jest

szeroka, na etapie wycinania choinek warto pomyśleć o tzw. szlaku zrywkowym. Wycinając jeden pełny rząd, uzyskamy drogę do wywozu drewna w przyszłości.

Obecnie najczęściej drzew pochodzi z celowo zakładanych plantacji, gdzie sadi się także inne gatunki iglaste, często obcego pochodzenia. Tu poleca się regularne więźby od 1,2 do 1,5 x 1,5 m. Na plantacji można stosować nawożenie (warto je poprzedzić analizą glebową), szczególnie cenniejsze gatunki należałoby ogrodzić. Mając do dyspozycji większy areal, nie zawsze warto obsadzać go w jednym roku tym samym gatunkiem – po kilku latach skumuluje się produkcja.

Założenie takiej plantacji nie stanowi podstawy do zmiany klasyfikacji gruntu z rolnego na leśny. Na założenie plantacji choinkowej na gruncie rolnym nie przysługują dopłaty z PROW. ◆

Hodowla

Lepiej zabezpieczyć...

Uprawę leśną lepiej zabezpieczyć, bo jej właściciel nie może liczyć na odszkodowanie.

Rolnicy, którym zwierzęta łowne zniszczyły plony, mogą wystąpić o odszkodowanie do dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego (koło łowieckie bądź nadleśnictwo). Właścicielowi lasu, w którym szkody wyrządziła zwierzyna, taka możliwość nie przysługuje. Wynika to z ustawy Prawo łowieckie, które w art. 46 ustanawia odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez dziki, łosie, jelenie, danielce i sarny, ale **tylko w uprawach i płodach rolnych**. Funkcjonuje nawet specjalne rozporządzenie Ministra Środowiska dotyczące szacowania szkód i wypłaty odszkodowań.

Wyrok Sądu Najwyższego, odwołujący się do przywołanego wyżej przepisu, zdecydował o odszkodowaniu w uprawach leśnych założonych na gruntach rolnych, ale tylko do momentu ich przeklasyfikowania na las (Ls) w ewidencji gruntów.

Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez **zwierzęta chronione** spoczywa natomiast na Skarbie Państwa. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, która

Szkody od zwierząt

Sadzonki „z gruntu” i „z bryłką”

W szkółkach leśnych są dostępne następujące rodzaje sadzonek:

1) sadzonki „z gruntu” z odkrytym systemem korzeniowym;

2) sadzonki „z bryłką”, tzw. kontenerowe produkowane w pojemnikach, a więc z zakrytym systemem korzeniowym, dostępne tylko w niektórych szkółkach leśnych z tzw. produkcją specjalistyczną.

Sadzonki „z gruntu” mogą być jednoroczne lub wieloletnie – najczęściej dwulatki. Spośród wielolatek należy wyróżnić sadzonki nieszkółkowane (nie poddawane pikowaniu) oraz szkółkowane (pikowane zazwyczaj po jednym roku).

Sadzonki „z bryłką” są produkowane w specjalistycznych pojemnikach w warunkach tzw. kontrolowanych (w sposób podobny do doniczek).

Dokonując wyboru sadzonek do zalesień, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim warunki, w jakich zostaną one posadzone. Na grunty suche, piaszczyste powinny trafić sadzonki o dobrze rozbudowanym, długim systemie korzeniowym ułatwiającym za-

opatrywanie w wodę, natomiast na tereny bardziej żyzne powinny trafić sadzonki bardziej wyrosnięte, by mogły sprostać konkurencji chwastów.

Przy sadzeniu należy pamiętać o tym, że stosując sadzonki „z gruntu”, nie można dopuścić do przesuszenia systemu korzeniowego lub jego zawinięcia przy sadzeniu do gruntu. Stosując sadzonki „z bryłką”, nie jesteśmy narażeni na ten rodzaj zagrożenia i wydajność sadzenia powinna wynieść 100%.

Sadzonki „z bryłką” są zazwyczaj nieco droższe, z uwagi na zwiększone nakłady przy ich produkcji, ale w zamian otrzymujemy gwarancję ich przyjęcia się po posadzeniu.

Informacje o cenach i gatunkach sadzonek produkowanych w szkółkach leśnych dostępne są na stronach internetowych poszczególnych jednostek lub bezpośrednio w nadleśnictwie. ◆

dr inż. Robert Cierech

starszy specjalista ds. szkółkarstwa i hodowli lasu w RDLP w Białymstoku

Hodowla



zajmuje się szacowaniem szkód i wypłatą odszkodowań, na mocy ustawy o ochronie przyrody jest zobowiązana do uwzględnienia szkód w gospodarstwie leśnym spowodowanych przez żubry i bobry.

Specyficzna sytuacja dotyczy **łośia**, który w północno-wschodniej Polsce może powodować dotkliwe zniszczenia upraw leśnych. To formalnie gatunek łowny, ale objęty całorocznym okresem ochronnym. Po udanej sprawie sądowej, w której w 2010 r. rolnikowi z Podlasia udało się uzyskać odszkodowanie od Skarbu Państwa, tą samą drogą postanowiła pójść grupa rolników z okolic Moniek. Sprawa jest w toku. Temat odszkodowań związanych z łośiami trafił nawet do poselskiej interpelacji. ◆

Kiedy podkrzesywać?

W 5. odcinku poradnika, w artykule „Czy warto podkrzesywać”, błędnie podaliśmy wiek, w jakim warto wykonać ten zabieg. **Sosnę optymalnie jest podkrzesać do 20–25 lat, nie zaś w wieku 20–25 lat.**

Sprostowanie

Jak to jest z prywatnymi lasami?

Dla pełnego obrazu problematyki warto przedstawić bardziej ogólną sytuację lasów niepaństwowych w Polsce. Te problemy identyfikowano podczas seminarium w Nadleśnictwie Krynki (29 listopada).

Przede wszystkim **rozdrobienie własności**, w Polsce rzeczywiście wyjątkowe. Choć rozdrobienie gruntów nie jest wyłącznie naszą specyfiką, ale to w naszym kraju spotyka się działki o szerokości nawet kilkudziesięciu centymetrów. Na prywatnego właściciela przypada u nas ok. 1 ha lasu, nierzadko jeszcze w postaci kilku skrawków lasu.

Tę sytuację dodatkowo komplikują współwłasności, niezafatwione od dłuższego czasu sprawy spadkowe, skutkujące np. niemożliwością ustalenia nazwiska osoby żyjącej, odpowiedzialnej za las. Na wsi można usłyszeć, że o tym, do kogo należy działka leśna, wiedzieli najstarsi mieszkańcy. Ta wiedza zanika, a wraz z nią – możliwość gospodarowania. Działki bywają tak drobne, że niekiedy nawet geodeci nie są w stanie podjąć się wiarygodnego ustalenia punktów granicznych.

Dlaczego brakuje planów?

Nadleśniczy z Krynek Waldemar Sieradzki jest zdania, że podstawowym problemem jest

Plusy stowarzyszenia

Współdecydowanie – stowarzyszenie to strona w rozmaitych procedurach prawnych, konsultacjach społecznych, stanowieniu prawa. Głos organizacji ma na ogół większą moc sprawczą niż głos pojedynczej osoby.

Wyższe ceny drewna – nie jest tajemnicą, że firmy kupujące surowiec nierzadko wykorzystują niewiedzę pojedynczych właścicieli, oferując zaniżone ceny. Stowarzyszenie mogłoby wyszukiwać i negocjować lepsze stawki, oferując większe ilości drewna pochodzące od grupy właścicieli.

Niższe koszty – większy front robót – z zakresu zagospodarowania lasu, ale także geodezyjnych, transportowych, to korzystniejsze stawki i ułatwienie dla członków stowarzyszenia, którzy nie muszą osobiście zajmować się organizacją prac.

Dofinansowanie – oprócz wniosków w konkursach na realizację projektów, możliwe, że stowarzyszenia właścicieli lasów będą mogły uzyskiwać wsparcie z funduszu leśnego (takie rozwiązanie jest obecne w projekcie nowelizacji ustawy o lasach).

brak uproszczonych planów urządzenia lasu.

Sytuacja dotyczy nie tylko Podlasia (np. z prawie 29 tys. ha lasów prywatnych w powiecie białostockim, dokumenty urządzeniowe istnieją dla ok. 8 tys. ha), ale całego kraju. Planowaniem objętych jest jedynie 50% lasów.

Brak planów to efekt słabej kondycji finansowej starostw powiatowych. Jolanta Den, białostocki wicestarosta, twierdzi, że koszty uzupełnienia dokumentacji przekroczyłyby milion złotych. Dodatkowo kilkaset tysięcy kosztowałaby prognoza oddziaływania na środowisko, wymagana, gdy urządzeniem objęte są lasy położone w ostoi Natura 2000 (jest nią Puszcza Knyszyńska). No i planów nie ma, bo powiat ma do spłacenia długu szpitali, utrzymuje szkoły, drogi...

Ta sytuacja w ocenie nadleśniczego Nadleśnictwa Żednia Mirosława Sienkiewicza to efekt niespójnego rozwiązania, które polega na tym, że wpływy z podatku od lasów trafiają do gmin, zaś za nadzór nad lasami prywatnymi odpowiada powiat.

Tymczasem aktualne plany urządzeniowe to ułatwienie dla właściciela lasu. Z góry na kolejne 10 lat otrzymuje on wskazania gospodarce i wie, w jaki sposób może gospodarować. Brak planów to sytuacja niejasna prawnie, a właściciel, by legalnie użytkować własność, najczęściej musi każdorazowo zwracać się o wydanie decyzji przez starostę.

Zalesianie – nie dla każdego

Powiększanie arealu lasów prywatnych jest możliwe dzięki wsparciu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dwa działania dostępne dla rolników umożliwiają płatności z tytułu zalesiania gruntów rolnych i innych niż rolne (uznawanie za lasy naturalnie powstałych samosiewów). Aby jednak uzyskać refundację i coroczne płatności, **najpierw trzeba zainwestować niemałe środki**, aby posadzić i ewentualnie ogrodzić las. Wojciech Sadkowski z Wojnowiec twierdzi, że to ok. 5 tys. zł/ha, nie licząc własnej pracy i swoich słupów ogrodzeniowych. Nawet jeśli gospodarstwo ma grunty słabej jakości, nie każdego stać na taki wydatek.

Rolnicy z gminy Szudziałowo zgłaszają też inny problem – niedostępność środków PROW w obszarze Natura 2000, gdzie zalesianie traktuje się jako przedsięwzięcie mogące istotnie wpływać na środowisko. Osobom, które chciałyby zalesić fragmenty gruntu VI klasy, nie udaje się uzyskać stosownej opinii Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Duży może więcej

Natura 2000 stwarza nowe wyzwania dla właścicieli. Wśród zadań ochronnych dla ostoi naturalnych można natrafić na takie, które ograniczają, czasem nawet całkowicie, możliwość korzystania z lasu. Na razie nie zostały przewidziane rekompensaty za takie ograniczenia. Z pewnością łatwiej byłoby o nie zawalczyć nie pojedynczym osobom, ale organizacjom, jak np. stowarzyszenia właścicieli (więcej o korzyściach ze zrzeszania się w ramce).

Takich stowarzyszeń mamy w kraju zaledwie kilka. Najmłodsze to Podlaskie Stowarzyszenie Leśne z siedzibą w Orli. Można powiedzieć, że ruch stowarzyszeniowy jest w powojakach, a właścicielom lasów brakuje przekonania do zalet zrzeszania się wokół tematyki leśnej. Zastępca nadleśniczego z Nadleśnictwa Rudka Sylwester Kowalczyk uważa, że ten stan to wynik historycznych zaszczości i stosunkowo młodej demokracji w naszym kraju. Warto stale wracać do tematu, bo w krajach zachodniej Europy takie stowarzyszenia to silne organizacje.

Wiedza o lesie – to się opłaca

Leśniczy Adam Zadykowiec z Szudziałowa chwali jednego z sąsiadów, Jerzego Stasiewicz, że ten gospodaruje w swoim lesie zupełnie tak, jak on sam w swoim leśnictwie. To wyjątek. Większość właścicieli lasów ma do nich inny stosunek – drzewa wycina nie wtedy, gdy byłoby to korzystne dla dalszej hodowli drzewostanu, ale wtedy, gdy pojawia się doraźna potrzeba. To zrozumiałe, przecież prywatny właściciel nie ma możliwości systematycznego użytkowania części drzewostanów, tak jak robi to leśniczy.

Ale choć rolnik ma własny las, nie zawsze najlepiej robi, przeznaczając je na własny użytek. Nierzadko własne drewno opłaca się sprzedać jako tartaczne i kupić np. tańszy opał.

Rozbieżne priorytety lasu i potrzeb gospodarstwa warto godzić. Przede wszystkim hołdując zasadzie, że każde pozyskanie drewna to element dalszej hodowli drzewostanu. **Ścinając drzewo, myślimy o tym, jak wpłynie to na drzewa pozostające w lesie i te, które wyrosną w jego miejsce.** ◆

Rafał Zubkowiec

Prywatni właściciele lasów od 2010 r. mają swoją reprezentację ogólnopolską. To Polski Związek Zrzeszeń Leśnych. Odwiedź stronę organizacji: www.pzzl.pl.

